Nr 463. Kraków, Czwartek 8 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36 „	18 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Następstwa aneksyi.

Korespondent nasz pisze nam z Wiednia pod datą 7 października:

Aneksya Bośni i Hercegowiny odbiła się głośnem echem w całej Europie, a zwłaszcza w Anglii. Każdego, znającego historyę Europy ostatnich lat 50, zdziwi niego ta nadzwyczajna czułość sumienia europejskiego. — Tunis, Maroko, Egipt, Cypr, Transwaal, Indye, Kreta, Kiauczau, południowo-zachodnia Afryka — wszystkie te kraje z pewnością nie były w posiadaniu dzisiejszych władców, bez najjaskrawszego złamania praw międzynarodowych, bez zaboru, opartych jedynie na zasadzie siły przed prawem. — Trudno wobec takiej przeszłości wierzyć w szczerość i bezinteresowność oburzenia Europy z powodu zamiany tytułu księstwa bułgarskiego na królestwo i z powodu zastąpienia „okupacyi" Bośni i Hercegowiny przez formalną aneksyę. Oburzonym chodzi tylko o skorzystanie ze sposobności wygrania przy tej sposobności pewnych dla siebie korzyści, a skoro ta chęć będzie zaspokojoną, lub okaże się niemożliwość jej zaspokojenia — wrzawa zapewne przycichnie.

Natomiast stanie sprawa bośniacka teraz w wewnętrznej polityce monarchii na porządku dziennym i nie tak prędko z niego zniknie. — W listopadzie oba parlamenty monarchii podejmą akcyę celem dokonania zmiany w ustawie, normującej administracyę Bośni i Hercegowiny. Będzie to jednakże ustawa tylko „prowizoryczna", gdyż stosunek prawno-państwowy nowo nabytych krajów do całości państwa z chwilą dokonanej aneksyi, nie jest bynajmniej uregulowany. Przyszłość polityczna Bośni i Hercegowiny jest dziś jeszcze zagadką. — Następstw politycznych proklamacyi bośniackiej nikt dziś przewidzieć nie jest w stanie.

Miałem wczoraj sposobność poznać wiceburmistrza Serajewa dra Mandicza, wybitnego przywódcę Chorwatów bośniackich. Jest to człowiek w sile wieku, bardzo ruchliwy i rzutki, który przyjechał do Wiednia z kilkoma przyjaciółmi politycznymi, aby przekonać rząd o konieczności aneksyi.

Własnym oczom nie uwierzyłem — mówił dr Mandicz — gdy mi pokazano proklamacyę przygotowaną. Jeszcze przed 14 dniami mówiłem z ministrem Burianem w Sarajewie, przedstawiłem mu nieznośne stosunki, jakie powstały po zaprowadzeniu konstytucyi w Turcyi, ale on nie chciał budzić się nadzieją, że nasze marzenia tak rychło będą spełnione.

Dr Mandicz, jak wszyscy Chorwaci, powitał więc proklamacyę z entuzyazmem, ale Serbowie entuzyazmu jego wcale nie podzielają. Radość i nadzieja jednych jest smutkiem dla drugich. Chorwaci widzą we wcieleniu Bośni i Hercegowiny do monarchii habsburskiej pierwszy krok i podwalinę do przyszłego wielkiego państwa chorwackiego — dla Serbów natomiast proklamacya aneksyi oznacza zaprzepaszczenie idei o wielkiej Serbii.

Ten namiętny antagonizm dwóch narodów, mieszkających na wspólnej ziemi i posiadających ten sam język, jest jednakże dowodem, że proces ukształtowania stosunków państwowych i politycznych w południowej Słowiańszczyźnie Austro-Węgier nie jest wcale skończonym. Przeciwnie, znajduje się może w pierwszem stadyum rozwoju, a aneksya austryacka jest jednym z ważnych etapów w ewolucyi, której końca nie znamy.

Bułgarya złożyła dowody swej tężyzny i pokazała, że jest nietylko w stanie utrzymać swoją niezawisłość, ale rozwinie ją nawet w najtrudniejszych warunkach. A Serbia? Gdyby Austrya była przed laty tak przedsiębiorczą, jak dzisiaj, armia austryacka byłaby może w kilka dni po zamordowaniu króla Aleksandra stanęła w Belgradzie. Ta ewentualność i dziś jeszcze nie jest wykluczoną. Sposób zdobycia tronu przez Piotra Karageorgewicza, ciągłe jego spiskowanie, to przeciw własnemu teściowi Mikołajowi Czarnogórskiemu, którego bomby z arsenału wojskowego w Niszu miały zgładzić, to znowu przeciw Ferdynandowi bułgarskiemu, który po szczęśliwem udaremnieniu zamachu, nie jeździł więcej przez terytoryum serbskie, lecz wybiera dalszą drogę przez Rumunię, jeśli chce się dostać na zachód, — dalej organizacya powstania serbskiego w Bośni i Hercegowinie przez następcę tronu serbskiego, wreszcie obecne manifestacye w Belgradzie i wybijanie szyb w poselstwie austryackiem, — wszystko to świadczy o wielkiej niepewności stosunków w dzisiejszej Serbii.

Co się stanie z tem królestwem po wypędzeniu dynastyi Karageorgewiczów? Wobec bezpośredniego sąsiedztwa Austro-Węgier z tem państwem, nasuwają się rozmaite kombinacye, które w kołach chorwackich, przybierają wprost fantastyczne rozmiary. Bądź co bądź, aneksya Bośni i Hercegowiny nie pozostanie bez wpływu na przyszły rozwój południowej Słowiańszczyzny. Delegacye zbierające się jutro w Budapeszcie, będą w części musiały baczną zwrócić uwagę na sprawy bałkańskie i zająć się kwestyą bośniacką. Oczekiwane enuncyacye oficyalne, a jeszcze więcej następujące po nich dyskusya w delegacyach, obudzą więc tym razem zainteresowanie nietylko wewnątrz monarchii, ale daleko po za jej granicami. *Sz.*

Wypadki na Bałkanach.

Sytuacya w Europie.

Sytuacya, wytworzona w ciągu ostatnich dni na Bałkanach i w całej Europie, nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśnioną. Z dotychczasowych enuncyacyj oficyalnych i półoficyalnych rządów rozmaitych państw wiadomo to tylko, że Anglia stanęła na czele zdecydowanych oponentów zarówno przeciw aktowi bułgarskiemu, jak jeszcze bardziej przeciw aneksyi Bośni i Hercegowiny, którą rząd londyński potępia otwarcie, jako jaskrawe jednostronne naruszenie traktatu berlińskiego. Pod batutą antiaustryacką Anglii stają przedewszystkiem Grecya, Serbia, a dalej Francya, Włochy i Rosya. Francya i Włochy stanowiska swego jeszcze nie określiły. Tittoni oświadczył tylko, że Włochy muszą pilnie starać się o utrzymanie równowagi wpływów na Bałkanach. Minister Pichon nie dał się słyszeć ze swem zdaniem wogóle. Prasa jednak obu państw bez różnicy stosunku swego do rządu, potępia kategorycznie politykę austryacką.

Sytuacya Rosyi jest bardzo trudną. Sama zbyt bezsilna, aby w najbliższej przyszłości przynajmniej mogła zdecydować się na krok stanowczy, stara się Rosya zachować jak największą tajemniczość. Nie ulega żadnej wątpliwości, że akt ks. Ferdynanda odbył się za wiedzą rządu rosyjskiego, ale nie zupełnie z jego wolą. Rosya jednak, jako „oswobodzicielka" Bułgaryi, nie mogła przeciw proklamowaniu się królem Ferdynanda zaprotestować, lecz musiała się zgodzić na to, że ten akt odbył się pod orędownictwem Austryi a nie jej, a co gorsza, że Austrya pospieszyła wyciągnąć z niego korzyść. Prowadzenie równoległej polityki z Anglią także Rosyi nie dogadza, ponieważ jedyna, istotna sprzeczność interesów obu tych państw istnieje właśnie na Bałkanach. Z drugiej strony jednak Rosya znajduje się w przymusowem położeniu wobec Anglii, którą w imię najnowszej przyjaźni zamierza nawet niebawem skubnąć coś tytułem pożyczki...

Dzienniki niemieckie, omawiając sytuacyę europejską, twierdzą, że dyplomacya króla Edwarda poniosła klęskę. Jest to twierdzenie niewątpliwie przedwczesne. Dotąd bowiem nie ma jeszcze żadnych danych do orzeczenia, kto z całego tego niebywałego zamięszania wyjdzie z korzyścią, a kto tylko — z honorem.

Żadne z wielkich państw, z wyjątkiem chyba Niemiec, nie zadeklarowało się jeszcze w sprawie bałkańskiej. Nie ulega wątpliwości, że się one tak łatwo na nowy stan rzeczy nie zgodzą. Świadczy o tem chociażby fakt, że Ferdynand nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na swoje depesze, które wysłał do dworów z zawiadomieniem o swej proklamacyi. A także nie jest bez znaczenia jawna sympatya, z jaką miarodajne czynniki rozmaitych państw odnoszą się do rzuconej przez Rosyę myśli zwołania nowego wielkiego kongresu w sprawie Bałkanów, któryby odpowiadał pod względem formy uroczystej kongresowi berlińskiemu, teraz przez Austryę unicestwionemu. Zamiar zwołania takiego kongresu dojrzewa bardzo rychło. — Poważne rokowania toczą się już między gabinetami w tej sprawie. Można się spodziewać, że już najbliższe dni przyniosą w tej sprawie definitywne rozstrzygnięcie.

Aneksya Krety.

Jeżeli w pierwszej zaraz chwili, po ogłoszeniu niezależności Bułgaryi, wyraziliśmy opinię, że jest ona wstępem do podziału Turcyi, — to na dalsze tego podziału objawy nie potrzebowaliśmy długo czekać. Oto dzisiejsze poranne depesze przyniosły nam wiadomość, że w Canei proklamowano przyłączenie tej wyspy, która mocarstwom europejskim tyle sprawiała kłopotu, do Grecyi, jako do jej macierzystego kraju.

Niepodobna przypuścić, aby rząd grecki o zamiarach ogłoszenia tej proklamacyi mógł nie wiedzieć. Przeciwnie, można prawie być pewnym, że aneksya ta była przez rząd ateński przygotowaną. Będzie ona nagrodą za to, że Grecya wobec dokonującego się obecnie podziału Turcyi zajmie neutralne, jeżeli już nie życzliwe stanowisko.

Na wszelki sposób informacye nasze, dotyczące aneksyi Krety, zamieszczone w porannym numerze naszego dziennika wymagają jeszcze potwierdzenia. — Nie są one jednak pozbawione podstawy, pomimo że pozostają w sprzeczności z pierwotnemi wiadomościami, jakoby Grecya gotową była popierać Turcyę w razie jej wojny z Bułgaryą, nie żądając za to terytoryalnego rozszerzenia swych posiadłości. W Atenach nietrudno przyjdzie wytłomaczyć tę sprzeczność temi samemi argumentami, jakiemi w Wiedniu poparto aneksyę Bośni, a w Sofii proklamacyę Bułgaryi królestwem.

Jeżeli Turcya zgodzi się na zwołanie kongresu europejskiego, to z góry przewidzieć można, że wyjdzie na tem jak najgorzej. Z kongresów obronną ręką wychodzą zawsze tylko te państwa, które uroszczenia swoje gotowe są poprzeć siłą. A tej siły niema dzisiejsza Turcya.

Głosy prasy.

W uzupełnieniu naszych wiadomości telegraficznych o głosach prasy europejskiej, przytoczymy tu jeszcze kilka wyjątków z organów prasy rosyjskiej.

Przemawia ona bardzo energicznie.

„Nowoje Wremia" nazywa aneksyę Bośni czynem „mającym dużo pokrewieństwa z kryminalnie karanem przywłaszczeniem sobie powierzonej obcej własności", a dalej pisze: „Austryacko-węgierska dyplomacya, która odważyła się na jawne pogwałcenie swych zobowiązań, uznała za rzecz przyzwoitą narazić na zasłużone przez siebie baty osobę trzecią. Jakąkolwiek jest jednak rola księcia Ferdynanda w tej sprawie, Turcya potrafi odróżnić statystów od autorów i reżyserów w tej sprawie. Dla Turcyi akt tyrnowski jest zupełnie obojętny. Zupełnie inne jednak ma dla niej znaczenie formalna aneksya Bośni. Tu nie chodzi już o słowa i tytuł, ale o faktyczny podział państwa ottomańskiego, na który Turcya naturalnie nie może się zgodzić. Protestowi jej przeciw temu gwałtowi towarzyrzyć będą sympatye wszystkich wielkich państw w Europie".

Jak nam z Petersburga dzisiaj telegrafują, uderza „Nowoje Wremia" w dalszym ciągu w ton niezwykle namiętny i atakuje w gwałtowny sposób Austro-Węgry z powodu aneksyi Bośni. Dziennik ten twierdzi, że Rosya nie może zgodzić się na „podział Turcyi" bez odszkodowania" (sic!) dla siebie. Odszkodowaniem tem ma być przedewszystkiem otwarcie Dardanelów także dla wojennej floty rosyjskiej, a następnie **przyłączenie do Rosyi części Galicyi wschodniej po Tarnopol włącznie.**

Ostatnie z tych żądań, nie pozbawione fantazyi i petersburskiego humoru, nie nadaje się chyba do poważnego traktowania.

„Słowo" przypisuje wszystko knowaniom niemieckim i znajduje, że krok Bułgaryi i Austryi może doprowadzić do wielkiej wojny. Niestety młode państwo słowiańskie zdecydowało się wyciągać dla polityki niemieckiej kasztany z ognia. Było obowiązkiem Rosyi odwieść Bułgaryę od tego ryzykownego kroku. Książę Ferdynand jest współwinnym tego ciosu, który dla słowiańszczyzny oznacza aneksya Bośni, ponieważ celem zaspokojenia swej próżności naraził on na niebezpieczeństwo interesy bratniego narodu i wszystkich Słowian. Nieopatrzny krok księcia Ferdynanda wytworzył nadzwyczaj niebezpieczną sytuacyę. Należy się obawiać, że nadchodzące wypadki wystawią rosyjskie „prestige" politycznie na ciężką próbę".

Delegaci o aneksyi.

(Tel. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 8 października.

Większa część delegatów przybyła tu wczoraj i odbywała narady prawie wyłącznie w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny. Na ogół wszyscy wyrażają się o aneksyi z zadowoleniem. W niektórych jednak sferach krytykują ten ustęp manifestu, w którym proklamacya powołuje się na pewne prawa korony węgierskiej. Delegaci są przekonani, że sprawa uregulowania prawno-państwowego stosunku Bośni i Hercegowiny natrafi na trudności.

Ciekawe są wywody delegata dra Sustersicza, przywódcy klubów południowo-słowiańskich. Dr Sustersicz, w rozmowie z jednym z redaktorów tutejszych dzienników, oświadczył:

— Witamy z zadowoleniem wcielenie Bośni i Hercegowiny, ale jesteśmy przekonani, że prawno-państwowe trudności wytworzą sytuacyę nieuniknioną, która doprowadzić musi do dalszych wypadków na rozpoczętej drodze. Nie można sobie bowiem wyobrazić, aby w delegacyach mówiono o sprawach bośniackich, bez udziału delegatów tych krajów. Cóżby się stało na wypadek, gdyby między uchwałami delegacyj, a uchwałami nowego Sejmu bośniackiego, zaszły sprzeczności? To samo tyczy się parlamentu austryackiego i węgierskiego, do których kompetencyi również należy obradować nad pewnemi sprawami bośniackiemi.

— Dlatego sądzę, — mówił dalej del. Sustersicz — że wkrótce konieczne będzie powołanie zastępców Bośnii i Hercegowiny do parlamentu i delegacyj. To możnaby zrobić tylko w ten sposób, że kraje te albo wcielone będą do Austryi albo do Węgier, albo też wreszcie utworzone z nich będzie trzecie państwo samodzielne, złożone z prowincyj południowo-słowiańskich. Stanowczo wystąpić należy przeciwko aspiracyom Węgier, których manifest bośniacki chce ugłaskać komplementami. Można przecież żądać, aby prowincye, do których zdobycia Austrya przyczyniła się 70 procentami, nie zostały oddane na łup Węgier. Kompromis możliwy jest w tej sprawie tylko na tej podstawie, że część Bośni i Hercegowiny będzie wcieloną do Dalmacyi, a część do Chorwacyi. To byłoby etapem w drodze do utworzenia samodzielnego, południowo-słowiańskiego terytoryum państwowego pod berłem Habsburgów. (A więc mielibyśmy trializm, w miejsce dualizmu. — Prz. red.).

Pos. Biankini, przywódca Chorwatów w Austryi, oświadczył:

— **My, Chorwaci, jesteśmy za wcieleniem okupowanych krajów i przyjęliśmy manifest z radością. Wystąpić jednak należy przeciw ustępowi manifestu bośniackiego, powołującemu się na prawa korony węgierskiej do Bośni, gdyż Węgry ani historycznego, ani politycznego prawa do krajów okupowanych nie mają.**

Inne zapatrywania wyrażają delegaci węgierscy. Pochwalają oni zgodnie wcielenie Bośni i Hercegowiny, ale podnoszą zarazem prawa Węgier do tych krajów.

Delegat Sagy, z partyi niezawisłości, oświadczył, że uważa za zupełnie naturalne, iż Bośnia i Hercegowina z czasem będą wcielone do Węgier.

Delegat Okoncanyi, który jest referentem wojskowym w delegacyi węgierskiej, oświadcza, że sposobność do aneksyi Bośni i Hercegowiny była zręcznie wybraną i nie ulega wątpliwości, że cała akcya ma widoki powodzenia. Konstytucya w Bośni stworzy tam nową epokę.

Inny delegat, należący do partyi ludowej, oświadcza, że korzystniejszem jest dla Węgier, aby Bośni i Hercegowiny do nich nie przyłączano, gdyż byłoby to dla Węgier petardą. Węgry dość już mają wrogów w niemadziarskich narodowościach i nie chcą nowego.

Natomiast delegat Sivak, jeden z przywódców partyi konstytucyjnej oświadcza, że rozwiązanie kwestyi prawno-państwowej z Bośnią i Hercegowiną może tylko nastąpić przez wcielenie ich do Węgier. Musi się jednak zastrzedz stanowczo przeciw stworzeniu państwa południowo-słowiańskiego w taki sposób, aby dualizm Austro-Węgier zamieniono na tryalizm.

Przyszły namiestnik Bośni.

(Tel. „N. Reformy".)

Budapeszt, 7 października.

Przybył tu hr. Jan Zichy, domniemany przyszły namiestnik Bośni i Hercegowiny. Na zapytanie, czy prawdziwą jest ta pogłoska, oświadczył hr. Zichy, że nic nie może o tem powiedzieć.

Hr. Zichy jest mężem zaufania następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Należy do tych nielicznych polityków węgierskich, którzy utrzymują z następcą tronu ścisłe stosunki. Hr. Zichy był w dawniejszych latach przywódcą katolickiej partyi ludowej. Gdy następca tronu, jako zastępca cesarza, wyjeżdżał na ko-

---

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

64 (Ciąg dalszy.)

— Dobrze, mamo, o tak, zaprzecz, zaprzecz. Ja chcę, żebyś mi przeczyła. Zaprzecz z taką mocą, abym raz uwierzyła w to, co twierdzisz. Bo ja najpierw mówiłam sama sobie tak, jak ty to mówisz, przekonywałam siebie codzień, że jest tak, jak ty to mówisz... ale tak już jest w życiu, że jedna rzecz ciągnie drugą za sobą mimo wszystko.

— Almo!!

— Co, mamo?

— Jak ty dziwacznie mówisz?? jakim głosem??

— Droga moja matko, wracam z dalekiej wycieczki w góry i dlatego może zdaje ci się...

— Almo! Almo! ciebie trawi rozpacz...

— Zdaje ci się, mamo. Całkiem tak nie jest. Tylko to jest złe, że w życiu rzecz jedna ciągnie drugą za sobą, że w życiu jest siła, która się nazywa koniecznością, że niema nic takiego w świecie, coby, istniejąc, nie była przyczyną lub następstwem czegoś. Właśnie teraz jestem pochłonięta tą jedyną myślą, że jest konieczność.

— Almo, przestań...

— Matko, ty płaczesz??? nie płacz. Ja również byłam tak dziecinna, płakałam, ale ja tylko w domu płaczę. Kiedy pnę się na góry, zupełnie płacz odpada odemnie — bo tam wysoko i daleko każdy zaczyna pojmować, że jest we wszystkiem konieczność nieubłagana, nie dająca się odpędzić ani rozważaniem, ani wysilającą pracą, ani modlitwą, ani snem, ani szałem — jest konieczność, która ma tę wielką i straszną dobroć w sobie, że przyjść musi.

— O czem ty mówisz??

— Nie o sobie, mamo. Doprawdy nie. Mówię, droga matko, o tem, co przyjdzie ze świata do mnie. Bo ja spodziewam się koniecznie, że przyjdzie. Kiedym tu przyjechała, myślałam, że wszystko się stało, zatem nie jest. Ale już przed tygodniem wiedziałam, że nie, a potem z każdym dniem wiedziałam coraz pewniej, że nie. A teraz wiem, że z każdym dniem przyjdzie coraz szybciej to, co przyjść musi.

— Almo, dziecko moje, o czem ty mówisz do mnie?

— O czem mówię?? prawda, o czem...

— Przecież musisz mieć coś na myśli, kiedy tak mówisz...

— Czy ja mam coś na myśli? czekaj matuchno, zastanowię się dobrze, bo nie chciałabym ciebie okłamać. Czy ja mam coś na myśli?

— Tak, tak, Almo, właśnie o to mi chodzi. Popatrz mi w oczy i mów.

— Matuchno, otóż widzisz, że patrzę ci w oczy i po zastanowieniu przysięgam ci, że nic nie mam na myśli takiego, o czembym wiedziała. Ja tylko oczekuję czegoś, co stać się może — co zdaje mi się, że stać się musi. Ja nie wiem, droga matko, co stać się ma, ale jestem wewnętrznie przeświadczona o tem, że to coś koniecznie się stanie...

— Czy to co złego?

— Złego??? droga matuchno, nie mówmy o tem, bo ja sama o tem nie chcę myśleć... tak bardzo jestem umęczona drogą...

. . . .

— Almo! Tak wczas rano u mnie?

— Przebudziłam się, mateczko.

— Bardzo jesteś blada. Źle spałaś.

— Owszem, dobrze, mateczko.

— Nie widzę tego, moje dziecko. Lepiej wróć do siebie i zaśnij jeszcze. Dopiero pierwszy świt na niebie.

— Nie, matuchno... już nie zasnę.

— Dlaczego?

— Tak mi jest dziwnie na sercu.

— Usiądź przy mnie. Almo. Przytul głowę. Dlaczego ci tak dziwnie na sercu?

— Pomyśl, matuchno... rozmawiałam dziś we śnie z Władkiem. Śniło mi się, że ujrzałam go we drzwiach. Ani drgnęłam. On uśmiechnął się do mnie wyrozumiale... po tem podszedł ku mnie, pochylił się i pocałował mnie w czoło.

— Boże! mówił co do ciebie?

— O tak.

— Almo!

— Mówił, że za długo śpię, że już czas wstać. Obudziłam się natychmiast...

— Almo... uspokój się...

— Przecież jestem spokojna — prawda, że jestem całkiem spokojna?...

— Almo, Almo...

— Matko! mówił, że za długo śpię, że czas już wstać — ach...

— Płacz, płacz... o tak płacz...

. . . .

— Otwórz drzwi! otwórz drzwi!

— Dlaczego nie odzywasz się?

— Almo, ja cię proszę, otwórz mi drzwi!

— Dlaczego zamknęłaś się? dlaczego zamknęłaś się?

— Przemów choć słowo? co robisz? czy spisz? czy nie słyszysz swej matki?

— Almo! Almo!

— Na miłosierdzie boskie — otwórz!

— Bo drzwi wyważymy!

— Ojca przywieźli pod drzwi — wyważymy drzwi — Almo!

— Wyważyć! bo może ona... tam...

— Almo!...

— Drzwi puszczają — jeszcze, jeszcze — głębiej podważyć drągiem — tak, tak — zgiąć — jeszcze — co sił...

— Już... odejdźcie ludzie...

— A — a — to ty, Almo?... siedzisz tak nieruchomo... i tak patrzysz na nas...

— Almo! Almo! — dlaczego nie odzywasz się?

— Czytasz? dlaczego jeszcze czytasz ten telegram? co jest w tym telegramie?

— Odezwij się!

— Co jest w tym telegramie?... daj... daj...

— Mój drogi... przeczytaj... mnie oczy łzami zachodzą... nie dowidzę...

— Dobrze... zaraz... donoszą jej z Warszawy...

— Co?? co?? dlaczego urywasz?

— Donoszą jej, że jakiś Bratyński...

— Dalej! dalej! dlaczego ty znowu milczysz??

— Bo.. Maryo...

— Na Boga... przeczytaj...

— Pochyl się ku mnie... powiem cicho...

— Jezus Marya, co??

— Donoszą jej.. że jakiś Bratyński został dziś... zabity...

— Boże... kto telegrafuje??

— Jakaś Madzia...

— Almo... dziecko... to ty dlatego??...

— Wstrząśnij nią...

— Almo, Almo...

— Podniosła oczy na nas.

— Almo, rozumiesz nas? poznajesz nas?

— Skinęła głową.

— Rozumie nas — poznaje nas.

— Almo, co to był za człowiek??

— Położyła palec na ustach — coś mówi, Maryo — zbliż się do niej — ona coś mówi...

— Tak, ona coś mówi — co to był za człowiek, Almo?

— Cicho, cicho mateczko — bądźcie bardzo cicho... bardzo cicho...

— Almo, Almo, więc ty go znałaś??

— Maryo! prosiła, żeby być cicho. Ona go widać znała Dlatego tak cierpi...

— Cicho, cicho, drogi ojcze... teraz trzeba, żebyście byli bardzo cicho.. ja was tak pokornie proszę o to...

. . . .

— Jaśnie pani szukają czegoś w lesie... czy co? Bez pochyby pownikiem sasanek...

— Nie, moiściewy.

— To ino jaśnie pani tak dla łazęgi, aby ino chodzić.

— Tak, moiściewy.

— Bo ja oglądam się, kajby znaleść suche gałązki dla mojego dziecka.

— Chore? (C. d. n.)

ronacyę cara Mikołaja do Moskwy, dobrał sobie jako honorowego kawalera hr. Zichy'ego. Przeciwko temu zaprotestował ówczesny rząd węgierski, jak również partya opozycyjna, jaką była wówczas partya ludowa i hr. Zichy nie pojechał. Następca tronu pojechał wtedy na koronacyę cara wogóle bez honorowego kawalera węgierskiego. Od tego czasu następca tronu często odznaczał hr. Zichy'ego.

Hr. Zichy od czasu, gdy partya ludowa przystąpiła do obstrukcyi, nie należy do niej i przystąpił do partyi konstytucyjnej, której przywódcą jest hr. Andrassy.

Nastrój wojenny w Serbii.

Z Belgradu nadchodzą wiadomości, świadczące o niezwykłem podnieceniu umysłów w tym kraju. — W stolicy odbywa się najformalniejszy werbunek wojskowy. — Usposobienie młodzieży, nie liczące się z polityczną sytuacyą i widokami wojny, może doprowadzić do bardzo smutnych, przedewszystkiem dla króla Piotra, rezultatów, jeżeli nie zdoła opanować opinii kraju.

Na razie zatem niebezpieczeństwo wybuchu wojny koncentruje się, jak z tego stanu rzeczy wynika, nie w Konstantynopolu, lecz w Belgradzie, skąd odzywają się odgłosy werbowniczych trąbek i bębnów.

Austrya w pierwszym rzędzie, i w tej chwili jedynie, zagrożona jest nastrojem wojennym, wytwarzającym się w Serbii.

(Tel. „N. Reformy".)

Belgrad, 8 paźdz.

Miasto przedstawia obecnie nadzwyczajny widok. Wczoraj, przeciągały ulicami większe i mniejsze oddziały młodych ludzi, wznosząc okrzyki: „Precz z Austryą!" Niech żyje serbska Bośnia!" U stóp pomnika księcia Michała na placu Teatralnym stanął milioner serbski Georgewicz z trąbką w ręku, a obok niego bił w bęben młody student. Przy nich stał stół, za którym literat serbski, Bronisław Lechicz, ubrany w kapelusz Burów, **zapisywał zgłaszających się ochotników do „świętej" wojny.** Dotąd zapisało się około 2000 ochotników. Również w auli uniwersytetu **zbiera zapisy sekretarz uniwersytetu**, u którego zapisało się dotąd na ochotników wojskowych około 600 młodych ludzi.

W jednej z restauracyj, gdzie także otwarto zapisy, **zgłosiło się około 400 ludzi.** Przywódca partyi młodo-radykalnej, Prodanowicz, przybył do auli uniwersytetu w towarzystwie dwóch synów i **prosił o zapisanie ich do korpusu ochotników.** Za jego przykładem poszło wiele wybitnych osobistości.

Gdy wczoraj wieczorem jeden z oddziałów manifestantów przechodził koło pałacu tureckiego poselstwa, nastąpiło **zbratanie się serbsko-tureckie.** Mianowicie poseł turecki zawezwał dziesięciu z manifestantów do siebie, **wręczył im sztandar turecki i ucałował ich.**

Ludność wierzy, że na wypadek wojny z Austryą, przyjdzie Serbii w pomoc Turcya i Czarnogóra.

Król Piotr wczoraj po południu wrócił z manewrów do Belgradu. Przejeżdżającego przez ulice przyjmowano okrzykami:

Na wojnę! Prowadź królu na wojnę!

Gabinet poda się prawdopodobnie do dymisyi, w jego miejsce utworzony będzie nowy, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Do tutejszego rządu miała od księcia Czarnogórskiego nadejść depesza następującej osnowy:

„Jeśli armia serbska zjawi się nad brzegami Driny, moje wojsko pomaszeruje do Bośni".

Z przedłożeń sejmowych.

Kwestya solna.

Wydział krajowy przedstawia Sejmowi sprawozdanie o krajowej sprzedaży soli. Nie odpowiada ono na jedno ważne zagadnienie, jak mianowicie wypadły starania u rządu o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju. Sejm na ostatniej sesyi polecił Wydziałowi krajowemu podjęcie ponowne z całym naciskiem tych starań. W sprawozdaniu nie znajdujemy ani wzmianki o tej ważnej kwestyi, widzimy natomiast, że czysty zysk ze sprzedaży wszystkich odmian soli przyniósł dochodu 646.407·27 koron i że w r. 1907 pobrano soli (warzonki, kamiennej i bydlęcej) o 11.649 m. c. więcej, kainitu natomiast o 18.467 m. c. mniej. Dalej konstatuje Wydział krajowy, że dzięki uchwalonej przez parlament rezolucyi posła Głąbińskiego i wynikom układów z ministrem Korytowskim, w zamian za bonifikacyę za koszta opakowania i transportu, wynoszącą dla soli warzonki 2 grosze od 1 kg., dla soli zaś kamiennej przeciętnie 3 grosze, podjął się Wydział krajowy, wprowadzić od dnia 10 lipca b. r. począwszy, jednolitą cenę soli, w urządzonych przez siebie w całym kraju po miastach, miasteczkach i wsiach, składach i filiach: mianowicie cenę 20 groszy za klg. soli opakowanej. Cena ta nie jest jeszcze ustaloną w całym kraju; nastąpi to po utworzeniu jak najliczniejszych magazynów kolejowych i filii sprzedaży soli i wtedy ustaną słuszne skargi z powodu sprzedaży warzonki.

Co do soli kamiennej stosunki były jeszcze gorsze, albowiem niektórzy kupcy, szczególnie pośrednicy hurtowni, sprzedawali mieszanki tańszych i droższych odmian soli, a nierzadko zdarzały się wypadki, że do soli dodawano takie ingredyencye, jak sodę lub spat. Grała tu chęć zdobycia większego zysku, zmniejszonego przez to, że prowizye (hurtowników dla pośredników), wyznaczone przez Wydział krajowy nie są zbyt wysokie. Że prowizye są niskie, przyznaje to Wydział krajowy; nie należy jednak zapominać o tem, że sól jest przedmiotem monopolu, obciążonym już przez państwo wysoką opłatą, przez kolej wysoką taryfą, że więc nie może dawać przy sprzedaży wysokiej prowizyi, tembardziej, że jest produktem codziennego użytku, który bez ryzyka i bez trudu może być sprzedawanym i który kapitału długo nie więzi. Jeżeli ministerstwo skarbu, jak to przyrzekło, wyjedna w ministerstwie kolei obniżenie wysokiej taryfy dowozu dla soli, odda Wydział krajowy całą uzyskaną nadwyżkę sprzedawcom, których prowizya w ten sposób się powiększy.

Narzekania wśród ludności wywołały zniesienie wydawania soli okruchowej, której produkcya, nawiasowo mówiąc, jest uciążliwą i kosztowną. Zniesiono ją dlatego, że po pierwsze sól ta, transportowana bez żadnej ochrony, w wagonach, nie dających się nigdy należycie odczyścić, poniewierana po nieczystych podłogach sklepów, nie odpowiadała wymaganiom hygieny, powtóre zaś dlatego, że sól przemielona przez organa krajowe i zapakowana w paczki, dawała rękojmię, że jest czystą, a więc dawała to, czego konsument szukał, domagając się soli w postaci okruchów. Wydział krajowy nie wątpi, że sól krajowa paczkowa w krótkim czasie znajdzie powszechne uznanie, jeżeli rządowe saliny sól tę w odpowiedniej jakości wydawać będą. Pod tym względem sprawa pozostawia wiele do życzenia. Sól kamienna nie jest nigdy bezwzględnie czystą, znajdują się w niej zanieczyszczenia chemiczne, które zabarwiają ją na ciemno, które jednak z powodu bardzo małego procentu (3%) nie wpływają na smak i dobroć soli. Oprócz tych zanieczyszczeń znajdują się jednak w soli (z salin wielickich) jądra ziemne, a te zmielone i pomieszane ze solą dają produkt, który trzeszczy w zębach. Wydział krajowy ma otrzymywać sól czystą, bez tych właśnie jąder błotnych, z saliny bocheńskiej. Również zamierza Wydział krajowy spełnić inne życzenia ludności, mianowicie składy w zachodniej części kraju zaopatrzyć w pewną ilość soli białej (czystej), a dla okolic górskich w sól bydlęcą denaturowaną, prasowaną w cegiełki. W razie, gdyby taka sól bydlęca się nadała, poczyni Wydział krajowy starania u władz skarbowych, w myśl dawnego już wniosku krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego, aby w jednej z warzelń krajowych sól taka była wyrabiana.

Kończąc swe sprawozdanie kostatuje Wydział krajowy, że pomimo starań, jakie poczyniło ministerstwo skarbu wobec ministerstwa kolei, aby ono zwinęło działalność kolejowego biura solnego w Galicyi, żadna decyzya dotąd nie nadeszła. Wobec chwilowego oporu ze strony kół kupieckich przeciwko soli krajowej, i nieufnej pierwotnej postawy pewnej części konsumentów, było rzeczą do pewnego stopnia pożądaną, żeby ludność miała także przez jakiś czas do dyspozycyi sól inną, i żeby miała sposobność porównać ją ze solą krajową, pod względem jakości i ceny. Skoro jednak opinia powszechna zdaje się już przeważać na rzecz soli krajowej, byłaby dalsza działalność tego biura dla organizacyi szkodliwą. Kupcy, którzy obecnie w biurze kolejowem lub w zarządzie salinarnym mogą się w sól zaopatrywać, będą we własnym interesie odwodzić ludność od zakupywania soli krajowej, której sprzedaż mniejsze dla nich przedstawia zyski. Co więcej, wobec tego, że sól niepaczkowaną kolej państwowa wprowadza w handel, może się na wielką skalę odbywać to, co stwierdzono w dosyć już licznych wypadkach — mianowicie, że nieuczciwi handlarze rozrywać będą dalej paczki solne, zesypywać sól do worów i sprzedawać ją jako dostarczoną przez prywatnych handlarzy lub kolej po cenie droższej. W ten sposób skarb poniesie koszta bonifikacyi, Wydział krajowy koszta i trudy opakowania, konsument płacić będzie za sól droższą cenę, a sprzedawca będzie miał jeszcze większą, niż dotychczas prowizyę, bo sól krajowa wypada mu taniej, niż jakakolwiek inna. Usunięcie się więc kolejowego biura solnego od konkurencyi, która szkodzi ludności, skarbowi i krajowi, jest rzeczą konieczną. Wydział krajowy spodziewa się, że ministerstwo kolei skłoni się do zapatrywania na tę sprawę ze stanowiska interesu ogólnego.

Trzęsienie ziemi w Galicyi.

Jak donieśliśmy w trzech ostatnich wydaniach naszego dziennika, we Lwowie i w szeregu miejscowości wschodniej części kraju, odczuto w nocy z wtorku na środę trzęsienie ziemi. Trzęsienie było dość silne, skoro je tak powszechnie zauważono, nie spowodowało jednak jakichś znaczniejszych szkód; przynajmniej do chwili, gdy to piszemy, nie nadeszły o tem żadne informacye. We Lwowie odczuto trzęsienie ziemi dokładnie w całym szeregu ulic. W ulicy Teatyńskiej w domu pod l. 29 odsunęły się meble od ściany. W ulicy Balonowej l. 6 odczuto trzęsienie tak silnie, że jeden z mieszkających tam agentów policyjnych telefonował na policyę z zapytaniem, czy ma delożować mieszkania. W ulicy Kadeckiej wstrząśnienie było tak silne, że drzwi od balkonu się otworzyły. Silne trzęsienie zauważono w ulicach: Pijarów, Krzyżowej, 29 Listopada (szyby w oknach drżały), Łyczakowskiej, Łazarza, Bogusławskiego (ciężkie meble się poruszyły), Kochanowskiego itd. Paniczny strach ogarnął mieszkańców 4-go piętra kamienicy na rogu ulic Ormiańskiej i Grodzickich, zwłaszcza, że kamienica ta przed restauracyą jej, przed kilku laty cała się zarysowała. Wstrząs kamienicy tej, zwłaszcza na wyższych piętrach był tak silny, że ciężkie nawet sprzęty poruszyły się z miejsc. W tej kamienicy jednakże słyszano tylko jeden wstrząs, trwający kilka sekund.

Silne trzęsienie dało się uczuć także na wieży ratuszowej. Tu strażacy pełniący służbę, nie mogą się zgodzić co do czasu, w którym dało się uczuć trzęsienie. Jeden z nich leżący w łóżku w pokoju inspekcyjnym na wieży, uczuł, że łóżko drga. Zerwał się więc ze strachem z łóżka, ale po chwili drganie ustało. Było to, jak mówił, około godz. pół do 11 wieczór. Strażak znów pełniący służbę na wieży, usłyszał silny wstrząs. Zdawało mu się, że to pochodzi od silnego wiatru, który wówczas szalał we Lwowie i nie zwracał na to uwagi. Dopiero koledzy powiedzieli mu, że to było trzęsienie ziemi. Do akcyi ratunkowej nie wzywano straży nigdzie.

Dzienniki lwowskie zamieszczają opinię profesora astronomii na politechnice dra Ernsta. Trzęsienie, jak zanotowały seismografy, szło z połud. wschodu z odległości mniejwięcej 500 klm., a więc gdzieś od Kamieńca podolskiego, skąd pochodzą wszystkie niemal wstrząśnienia, których co tydzień seismografy na technice lwowskiej notują po kilka. Seismografy lwowskie wykazywały odchylenie 40 milimetrów. Odczuć dało się tylko z samego początku przez kilka zaledwie sekund. Trzęsienie było zdaje pochodzenia jaskiniowego, którego przyczyną jest zapadanie się ziemi w okręgach obfitujących w gips, a więc w stronach Zaleszczyk, Czortkowa, Kamieńca podolskiego. Mianowicie zdarza się w tych stronach, że woda rozpuszcza warstwy gipsu, powodując powstawanie olbrzymich nieraz pieczar podziemnych, które zapadając się, następnie powodują trzęsienie ziemi, dające się odczuć nieraz w wielkich odległościach.

Z prowincyi dochodzą nas informacye, że w Zaleszczykach z powodu trzęsienia zarysowało się kilka domów. W Grzymałowie, w niektórych domach porysowały się sufity. Wedle doniesienia z Horodenki i Brodów towarzyszył trzęsieniu głuchy łoskot. Jak z Tarnopola donoszą, w całym powiecie trzęsienie było dość silne. W Podwołoczyskach np. trzęsienie było tak silne, że wywołało wprost panikę. Mimo spóźnionej pory wyległy masy mieszkańców na ulice, komentując to niezwykłe w naszym kraju zdarzenie i opowiadając sobie wrażenia chwil, przebytych w czasie trzęsienia. Trzęsienie to dało się odczuć w dwóch silnych, bezpośrednio po sobie następujących odstępach, o godzinie 10·35 w nocy. Zwłaszcza pierwsze wstrząśnienie było tak silne, że w wielu domach poprzewracały się naczynia i meble, a śpiący powypadali z łóżek. Jeden chłopak ze strachu zachorował, musiano zawezwać pomocy lekarza. Ze Stanisławowa donoszą, że i tam odczuto trzęsienie ziemi; w jednym domu spadła szklanka ze stołu.

Trzęsienia w Polsce notują dość często kroniki. I tak w ostatnim wieku we Lwowie odczuto je w r. 1822, w r. 1834 w Tarnopolu, w 1875 we Lwowie.

Otrzymujemy następujące pismo: Upraszam o nadsyłanie wiadomości o trzęsieniu ziemi w nocy z 6 na 7 b. m. we wschodniej Galicyi. Za podaniem adresu wysyłam kwestyonaryusz do wypełnienia. Upraszam inne dzienniki o powtórzenie. Prof. M. P. Rudzki, dyrektor obserwatoryum, referent w sprawie trzęsień ziemi centralnego, geodynamicznego zakładu we Wiedniu. Kraków, Obserwatoryum, Kopernika 25.

Zmiana w wydawaniu „Nowej Reformy".

Popołudniowy numer »Nowej Reformy«, wychodzi obecnie już o godzinie

pół do 3 po południu.

Miejscowi odbiorcy zgłaszać się zatem mogą o tej godzinie po ten numer zarówno w Administracyi »Nowej Reformy« (przy ul. Jagiellońskiej l. 10), jak i w agencyach.

Prenumeratorzy zamiejscowi zechcą w agencyach i w urzędach pocztowych zasięgnąć informacyi, o której godzinie ten numer «N. Reformy« otrzymywać będą.

Administracya.

Kronika.

Kraków, 8 października.

Inauguracya nowego roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę d. 10 b. m. O godzinie 9 rano odprawione zostanie w akademickim kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo, poczem w pochodzie uda się senat uniwersytetu do „Collegium Novum", gdzie w auli odbędzie się uroczystość, wobec zaproszonych dostojników i młodzieży uniwersyteckiej. Prorektor ks. dr Gabryl złoży sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku, poczem rektor prof. dr Fierich wygłosi mowę, po której nastąpi pierwszy wykład prof. dra Fiericha p. t. „O magistraturach pojednawczych". (Sądy pokoju i urzędy rozjemcze).

Budowa Collegium physicum w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi: ekonomicznej i prawniczej Rady miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta dra H. Szarskiego. Po przeprowadzonej dłuższej dyskusyi nad sprawą budowy nowego gmachu Collegium physicum w ogrodzie Biblioteki Jagiellońskiej, uchwaliły sekcye imieniem gminy, jako sąsiadki wymienionego ogrodu, należącego do rządu, po myśli § 27 ustawy budowlanej m. Krakowa, żądać cofnięcia projektowanej budowy o 5 metrów wstecz od strony zachodniej.

O architekturę nowego dworca kolejowego w Krakowie. Dnia 30 września b. r. zwrócił się Związek jedenastu instytucyj artystyczno-kulturalnych w Krakowie do Bahnhansa, dyrektora kolei państwowych i szefa sekcyi w ministerstwie kolejowem z piśmienną prośbą o rozpisanie konkursu architektonicznego na projekt nowego dworca w Krakowie. Prośba ta umotywowana jest słuszną obawą, że nowy budynek, któryby miał powstać bez kontroli krytyki fachowej i bez udziału najwybitniejszych architektów, którzy, rzecz prosta, udział w konkursie wezmą, może wypaść szablonowo, jak większość budynków rządowych, szpecących w zastraszający sposób nasze miasta, lub też naśladować będzie style historyczne, nie mające nic wspólnego z nowoczesnym dworcem kolejowym. Pismo to wniosły zbiorowo następujące instytucye: 1) Muzeum narodowe, 2) Akademia Sztuk pięknych, 3) Grono konserwatorów, 4) Muzeum Przemysłowe, 5) Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa, 6) Tow. upiększenia m. Krakowa i okolicy, 7) Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych, 8) Tow. Opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, 9) Tow. Techniczne, 10) Tow. „Sztuka", 11) Tow. „Polska Sztuka stosowana".

Kursa wieczorne w szkole przemysłowej. — Dyr. szkoły przemysłowej w Krakowie donosi, że wpisy do kursów wieczornych odbywać się będą 11 b. m. (od 10—12), a 12 i 13 b. m. (od $6^1/_2$—$7^1/_2$). Nauka rozpocznie się we czwartek 15 bm. o godz. $6^1/_2$ wieczór w oddziałach: 1) oddział przemysłu budowlanego (rysunki dla stolarzy); 2) oddział przemysłu metalowego (rysunek dla ślusarzy i mechaników); 3) oddział przemysłu artystycznego (rysunek dla bronzowników, złotników, jubilerów i grawerów); 4) oddział przemysłu artystycznego (rysunek i malarstwo dla malarzy pokojowych, dekoracyjnych i szyldów, litografów i fotografów).

Na wszystkich oddziałach udzielać się będzie nauki w 7 godzinach tygodniowo. Obok tego odbywać się jeszcze będzie w 2 godzinach tygodniowo nauka rysunku rzutowego (zdjęcia z modeli) dla tych, którzy z zasadami rysunku technicznego nie są jeszcze dostatecznie obznajomieni. Jako przedmiotów nadobowiązkowych uczyć się będzie, jak dotąd, modelowania w 2 godzinach tygodniowo, języka niemieckiego w 4 godzinach tygodniowo. — Przyjmować się będzie na kursy wieczorne terminatorów, którzy skończyli uzupełniającą szkołę przemysłową miejską. Obok tego przyjmowani będą i czeladnicy. Nauka jest bezpłatna. Pożądanem będzie, ażeby rękodzielnicy i przemysłowcy licznie korzystali ze sposobności zawodowego kształcenia się w rysunku, gdyż tylko tym sposobem osiągnąć można zdrowy postęp, a spotęgowszy fachowe uzdolnienie, zdobyć siłę do opierania się produkcyi obcej.

Z teatru miejskiego. Dramat Ibsena: „Pani Zamku Oesterot" daje bohaterski epizod z walki o niepodległość Norwegii w pierwszej połowie XVI w., kiedy, po unii w Kalmar, ojczyzna poety stała się częścią składową Danii. Dla widza polskiego utwór Ibsena, po za wartościami artystycznemi interesujący jest jeszcze przez postać bohaterki, owej pani na Oesterot, która w tradycyi historycznej jest niejako norweskim Wallenrodem. Treść historyczna sztuki wprowadza na scenę echa jednego z powstań chłopskich w Szwecyi, któremu przewodzi nieśmiertelny w pamięci skandynawów Sten Sture, magnat szwedzki, pretendent do tronu i bliski krewniak rodziny Wazów, a przez nich i powinowaty polskiego Wazy Zygmunta III.

Z teatru ludowego. W pospiesznem tempie dobiegają do końca roboty inwestycyjne. Zupełnie nowo, według najnowszej konstrukcyi zbudowana scena tak jest urządzona, by osoba, stojąca na niej, była dokładnie widoczną ze wszystkich miejsc na sali. Dyrekcya postarała się również o cały szereg nowych dekoracyi i kostyumów.

Na premierę odegraną zostanie tryskająca humorem krotochwila M. Bałuckiego pt. „Sprawa kobiet". Sztuka ta, ciesząca się stale na scenach polskich powodzeniem, jest satyrą na nasze stosunki feministyczny. Personal artystyczny został znacznie powiększony i odpowiednio zorganizowany.

Złodziej mieszkaniowy. Dnia 10 lipca zaaresztował agent policyjny na ulicy Radziwiłłowskiej jakiegoś wałęsającego się podejrzanego mężczyznę. Znalazłszy przy aresztowanym podczas rewizyi na miejscu wytrych, dwa pilniki i kawałek żelaza, postanowił odprowadzić go do aresztów policyjnych, czemu się mężczyzna ów sprzeciwił, stawiając zacięty opór agentowi, lżąc go przytem słownie, twierdząc, że jest niewinny. Okazało się jednak, że aresztowanie owego mężczyzny było uzasadnione, bo wkrótce wyszło na jaw, że człowiek ten okradł mieszkanie p. Rączkowej, oraz, że usiłował okraść mieszkanie p. Grzybkowej, czego nie dokonał, spłoszony na miejscu przez właścicielkę mieszkania.

Aresztowany zeznał na policyi, że nazywa się Franciszek Zieliński i pochodzi z Bielan, czemu jednak zaprzeczył wójt z Bielan, że nikt tam nie zna tego mężczyzny. Jak się aresztowany rzeczywiście nazywa i skąd pochodzi śledztwo dotąd nie stwierdziło. Uwięziony rzekomy Zieliński zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca Raczyński i po udowodnieniu zarzuconych mu kradzieży, skazany został na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Sprzeniewierzenie. Przed sądem karnym w Krakowie, pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego, toczyła się dzisiaj rozprawa karna przeciw 64 lat liczącej, Teresie Hryniewieckiej, obwinionej o zbrodnię sprzeniewierzenia. Obwiniona utrzymywała dawniej w Krakowie handel i magazyn komisowy, a akt oskarżenia zarzuca podsądnej, że w ciągu kilku ostatnich lat, aż po koniec roku 1907, powierzone jej przedmioty do sprzedaży, sobie przywłaszczała, bądź gotówkę uzyskaną ze sprzedaży otrzymanych w komis przedmiotów, które powinna była zwrócić właścicielom, dla siebie zatrzymywała. Ogółem przez Hryniewiecką, podług aktu oskarżenia poszkodowanych zostało 28 osób (przeważnie pań krakowskich) na kwotę przewyższającą 600 koron. Gdy osoby, które nie mogły się doczekać zwrotu swych rzeczy, powierzonych Hryniewieckiej w komis, względnie nie otrzymały wynagrodzenia za nie, uczyniły doniesienie do sądu, rezultatem czego, po śledztwie, odbyła się dzisiaj rozprawa karna. Obwiniona tłomaczyła się, że przedmioty odebrane w komis bądź zastawiła w Kasie oszczędności, bądź oddała je w marcu 1908 r. osobie, która od niej magazyn komisowy zakupiła. Do rozprawy wezwano 28 świadków (samych pań), które zeznawały mniej więcej zgodnie z aktem oskarżenia.

Znalezienie obłąkanej. Wczoraj przed godziną 10 w nocy znaleziono na dziedzińcu kościoła Bożego Ciała, leżącą krzyżem bez przytomności jakąś wiejską kobietę. Obok niej leżał wielki tobół pełen różnych przedmiotów i wiktuałów, widocznie zakupionych przez ową kobietę, celem odniesienia do domu. Zawezwane pogotowie ratunkowe przywróciło kobietę do przytomności, mimo tego jednak nie można było wydobyć od niej żadnych wyjaśnień, skąd pochodzi, jak się nazywa i skąd się wzięła na dziedzińcu kościoła. Stwierdziwszy, że kobieta ta jest umysłowo chora, prawdopodobnie na tle religijnym, odwieziono ją do aresztów miejskich celem dalszych dochodzeń i stwierdzenia tożsamości jej osoby.

Z „Sokoła" w Podgórzu. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Sokoła" w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 18 października o godzinie 4 po południu we własnym gmachu. Zarząd wzywa członków, aby w dniu tym niezawodnie się stawili.

Z kraju.

Pożarnictwo w szkołach średnich. Ministerstwo oświaty zezwoliło, aby od roku szkolnego 1908/9 odbywano z uczniami klas wyższych gimnazyów: w Brodach, Nowym Targu, Podgórzu, Sanoku, Krakowie (gimnazyum III), tudzież szkół realnych: we Lwowie (I) i w Żywcu, ćwiczenia pożarne na próbę.

Spółka automobilowa w Bochni. Piszą nam z Bochni: Miasto nasze zyskało szybkie i tanie połączenie komunikacyjne z Wiśniczem, ponadto brudne dorożki bocheńskie silną konkurencyę, bo automobil, kursujący między rynkiem a dworcem kolejowym przewozi podróżującą publiczność szybko a tanio. Omnibus automobilowy kursuje trzykrotnie, odwożąc i dowożąc wiśnickich podróżnych do każdego pociągu osobowego, w niedzielę zaś trzykrotnie łączy Bochnię z Brzeskiem i Okocimem. Spółka automobilowa, której wybornie się powodzi, będzie miała i tę zasługę, że znajdzie niewątpliwie naśladowców w kraju. Okazało się, że znaczny wydatek finansowy wraca się szybko, że ryzyko prawie nie istnieje, że równie dobry interes robi przedsiębiorstwo automobilowe, jak i publiczność, która jest prędko i bardzo tanio obsługiwaną. Bocheńska Spółka automobilowa czyni u władz starania o pozwolenie automobilowego sezonowego połączenia Krakowa z Myślenicami i Zakopanem, Krynicy z Muszyną i Starego Sącza ze Szczawnicą.

Ze świata.

Z Warszawy. (Tolerancya religijna w Królestwie. — Kara prasowa. — Egzamina wychowawców szkół polskich. — Z sądu wojennego).

— Do „Kuryera Warszawskiego" telegrafują z Petersburga: Członkowie Rady państwa z prawicy zamierzają energicznie zaprotestować przeciwko tolerancyi religijnej w Królestwie Polskiem, gdyż pod pozorem wolności wyznania kryje się wolność polonizacyi.

— Tygodnik „Bluszcz" skazany został administracyjnie na 100 rubli kary za wydrukowanie w numerze 33 artykułu J. Okszy p. t. „Kto się łudzi".

— Z liczby 192 wychowańców szkół prywatnych, którzy składali egzaminy przy okręgu naukowym, świadectwa dojrzałości otrzymało zaledwo dziewięciu. Tłumaczy się ten fakt wygórowanemi wymaganiami komisyi egzaminacyjnej. Jest to zemsta biurokracyi za polskie szkolnictwo prywatne.

— Sąd wojenny rozpatrywał sprawę o terorystyczny napad, dokonany w czerwcu z. r. na ulicy Dzikiej w tramwaju na osobie handlarza wołów, Icka Kosowera. Kosower jechał tramwajem na Powąski, gdzie miał kupić partyę wołów.

Po drodze do tramwaju wskoczyło dwóch młodzieńców, którzy dali doń cztery strzały rewolwerowe, raniąc go śmiertelnie, tudzież zadając ranę stróżowi drogowemu tramwajów, Masłowskiemu. Kosower skonał na miejscu.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że zabójstwo dokonano na tle zatargów ekonomicznych pomiędzy robotnikami-rzeźnikami a ich pracodawcami. Sprawcami intelektualnemi mieli być Benjamin Frydman i Abram Przechadzki. Nadto obu podsądnych oskarżono o należenie do partyi socyalistycznej „Proletaryat". Sąd wojenny odrzucił oskarżenie z 279 artykułu o udział w zabójstwie i skazał Frydmana i Przechadzkiego za należenie do „Proletaryatu" na 15 lat robót ciężkich każdego.

Zwrot kościoła w Krożach. Z Wilna donoszą pod datą 7 bm. Wczoraj w Krożach dokonano zwrotu kościoła, zabranego za czasów gubernatora Klingenberga i generał-gubernatora Orżewskiego. Aktu zwrotu dokonał wice-gubernator Griazew w obecności przedstawicieli duchowieństwa katolickiego i władz cywilnych.

W odzyskanym kościele pierwsi spowiedź odbyli i do komunii św. przystąpili wszyscy uczestnicy procesu krożańskiego, zarówno świadkowie pamiętnego zajścia, jak i oskarżeni o rzekomy opór, w procesie przez sąd uniewinnieni. Uroczystość odebrania świątyni Pańskiej miała niezmiernie rzewny a podniosły nastrój.

Zwrócony katolikom krożańskim kościół fundowany był w r. 1751 przy klasztorze Benedyktynek przez Jana Chryzostoma Wołodkiewicza. Jest to w Krożach obecnie jedyny kościół murowany, gdyż inne, które tu były, już nie istnieją, a farny, wzniesiony w XV stuleciu, jest drewniany i dla potrzeb parafialnych za szczupły. Prawdopodobnie więc kościół zwrócony wkrótce stanowić będzie parafialny.

Ósma międzynarodowa wystawa sztuki w Wenecyi. Z Wenecyi donoszą: Rozpoczęto tu budowę węgierskiego pawilonu w ogrodzie „Giardini publici", na którą rząd asygnował subwencyę 200.000 K. Projekt wypracował węgierski architekt Geza Maroti. Fasada będzie ozdobioną kolorową porcelaną i mozaiką. Również i wnętrze będzie bardzo ozdobne, tak, że pawilon węgierski będzie jednym z najpiękniejszych na wystawie.

Zapowietrzone miasto. Korespondent „Nowej Gazety" donosi z Petersburga:

Petersburg przybrał obecnie cechę zapowietrzonego miasta, zauważy to każdy, nawet niewtajemniczony w szczegóły walki z tą „maską czerwonej śmierci", jaką jest obecnie dla stolicy cholera. Ścieki uliczne są po większej części oblane roztworem karbolu i sublimatu; na wszystkie strony roznosi wiatr ten charakterystyczny sanitarny zapach. Oprócz tego rzucają się każdemu w oczy stoliki z samowarami i herbatą, porozstawiane na wielu ulicach, aby ustrzedz przechodniów od picia surowej wody, następnie mury na rogach ulic, oblepione rozmaitego rodzaju przepisami obowiązującemi, wydawanemi przez naczelnika miasta, lub przez komitety opiekuńcze, komisyę sanitarną itp.

Przyzwyczajeni do surowej kontroli, jakiej podlegają dorożkarze ze strony policyi, zdziwią się ujrzawszy dorożki bez numerów, stojące na przystankach — są to specyalnie wynajęte przez miasto do przewożenia chorych ekwipaże, których właścicielom dla wyróżnienia bardzo słusznie zabrano numery. Naturalnie nie tyle cały szereg środków przedsiębranych przez „cholerycznego dyktatora", jak obecnie nazywają generała Oppenheima, ile zbliżająca się zima sprawia, iż epidemia powoli słabnie; w ostatnich dniach ilość wypadków śmiertelnych bardzo się zmniejszyła. Zarządzenia przeciwcholeryczne dotarły i do pałacu Taurydzkiego. Z rozporządzenia komisyi gospodarczej, której członkowie wszyscy już są w Petersburgu, gmach Dumy podległ szczegółowej dezynfekcyi.

Groźby w stylu „iście rosyjskim". Gazeta „Swiet" w ten sposób grozi Finlandczykom: „Jeżeli Finlandczycy postanowią opierać się wprowadzeniu reform, to powinni pamiętać, że za trzy lata zdolność przewozowa kolei syberyjskiej będzie doprowadzona do 40 par pociągów na dobę. Przy takiej zaś zdolności do przewozu marzenia poetów o wielkiej Finlandyi, o zaszczepieniu kultury fińskiej natury w Syberyi, o pobratymstwie z Buratami i Tunguzami itp., mogą łatwo wcielić się w życie. Bo przecież, gdyby tak chciano przewieźć naród fiński, dajmy na to w dorzecze Leny, to na to wystarczyłoby około 4 tysiące pociągów. I cała operacya nie zajęłaby więcej czasu nad 4 do 5 miesięcy. Opustoszałą zaś Finlandyę możnaby było zasiedlić Buratami, przetransportowanymi pociągami powrotnemi. Sądzimy, że przekonanie o możliwości podobnej podróży wyleczyłoby wielki naród fiński z chorobliwych jego marzeń.

Ślub. W kościele w Mogile odbył się ślub p. Stefana Lityńskiego, kierownika szkoły w Dejazdowie z p. Maryą Nowakówną, nauczycielką.

Internat katolicki dla studentek (Starowiślna 1) po zmianie kierowniczki rozporządza jeszcze kilkoma wolnemi miejscami po 60 koron miesięcznie z całem utrzymaniem.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek: „2 × 2 = 5".
W sobotę: „Pani zamku Östrot", dramat Ibsena.
W niedzielę po południu: „Tamten"; wieczór: „Pani zamku Östrot".
W poniedziałek: „2 × 2 = 5".
We wtorek: „Pani zamku Östrot".
We środę: „Obłudnicy".
We czwartek: „Wesele".
W piątek: „Pani zamku Östrot".

Z kalendarza. W piątek 9 października: Dyonizego b. m. i Ludwika w.; w sobotę 10 października: Franciszka Borg. i Paulina b.: w niedzielę 11 października: Wincentego Kadł.

Wschód słońca 9 października o godz. 5 m. 55, zachód o g. 5 m. 1; długość dnia 11 godzin min. 6.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 października termometr doszedł od 3·5 do 13·6 C.; barometr wahał się.

Dnia 8 października o godzinie 7 rano stan barometru 751·8 mm., termometru 2·5 C.; cisza.

Głosy publiczne.

Wobec szerzących się coraz bardziej potwarzy, podawanych przez niektóre pisma na osobę człowieka nieobecnego w kraju, a więc bezbronnego, oświadczam niniejszem, jako towarzysz podróży ks. Wróblewskiego od Krakowa aż do Sables d' Olonne (Vendeé Francya), dokąd był wysłany przez lekarzy dla poratowania ciężko zachwianego zdrowia, gdzie z nim spędziłem czas kuracyi, iż wszelkiego rodzaju pogłoski przez „rzekomo wtajemniczonych“ szerzone o powodach jego wyjazdu, są najpotworniejszym fałszem. Ks. Wróblewski z powodu nadwątlonego zdrowia opuścił Towarzystwo nasze i jako kapłan świecki został już przyjęty do jednej z dyecezyj polskich i w najkrótszym czasie przez Kraków i Lwów udał się na nowy swój posterunek, nie przeczuwając, jak w kraju, dla którego pracował przez szereg lat, został haniebnie na tem, co kapłanowi katolickiemu najdroższem, spotwarzony.

Kraków, 6 października 1908.

Ks. Stefan Bratkowski.

Dział ekonomiczny.

⨯ Z wystawy kucharsko-spożywczej we Lwowie. (Wynik jury). W dalszym ciągu odznaczono następujących wystawców:

Medale złote z krzyżem otrzymali: Andrzej Styszka z Krakowa za serniki i kompoty, Antoni Teslar z Krzeszowic za wina owocowe i dzieło kucharskie, Józef Folta ze Lwowa za wyroby kulinarne, Antoni i Aleksander Bednarczykowie we Lwowie za kulibiak i pasztety, Franciszek Pieluch ze Lwowa za wyroby kulinarne, Stefan Hrankowski, restaurator Kasyna m. za wyroby kulinarne, Emil Galanik ze Lwowa za serki gorące i wyroby kulinarne, Michał Korakiewicz ze Lwowa za wyroby kulinarne, Stanisław Wierzbowski ze Lwowa za wyroby kulinarne, Jan Stefański ze Lwowa za kapłony styryjskie, Mikołaj Razmus, kierownik kuchni hotelu Georgea za wyroby kulinarne, Miron Łukowski ze Lwowa za pasztet, Jan Demeter ze Lwowa za mięso, Antoni Siekacz z Krakowa za kiszoną kapustę, Michał Niedowóz z Ocieku za półgąski, szynki i kompoty, gen. Albinowska z Wiednia za zapasy spiżarniane, Czesław Schayer ze Lwowa za cukry, konserwy i kompoty i Karol Hruska z Pragi za szynki.

Medale złote otrzymali: N. Dunikowski z Krakowa za torty, Edward Trzeciak z Krakowa za buliony, Jan Kurcz z Krakowa za koszyki z preclami, Mieczysław Ostrowski za grzanki, Stanisław Rutkowski, kucharz hotelu „Imperial“ za wyroby kulinarne, Józef Korfanty, kucharz „Imperial“ za to samo, Władysław Podhalicz, cukiernik ze Lwowa za biust z marcypanami, firma Brandstädter i Sp., Lwów za cukierki, Józef Wolny ze Stanisławowa za surogaty kawy, pp. Krawiecki i Schweizer za nalewki owocowe, A. Liebeskind z Krakowa za owoce i konserwy, Antoni Rożański z Bochni za konserwy mięsne i owocowe, J. Nieczyperowicz ze Lwowa za torty, Adolf Fränkel w Białej za konserwy owocowe.

Medale srebrne otrzymali: Bronisław Grąbczewski, współpracownik firmy W. Kucharski Lwów za żardinety, Tadeusz Mazur, kierownik firmy Höflingera za cukry, Zdzisław Zdżarski, pomocnik firmy W. Kucharski Lwów, za bufet i kanapki, Michał Józkiewicz ze Lwowa za ogórki kiszone, Ignacy Chojnacki, kierownik kuchni hotelu Bristol, za wyroby kulinarne, M. Wagner z Wiednia za wyroby kulinarne, Z. Niederhoier z Wiednia za wyroby kulinarne. Nadto otrzymali inż. Marek Kaut za kierownictwo techniczne, Józef Kordik prezes; Karol Tomasi, dyrektor wystawy, złoty medal z krzyżem i wyrazy uznania.

⨯ „Wisła“. Ze Lwowa donoszą nam: Ludowe Tow. ubezpieczeń od ognia „Wisła“ odbyło we Lwowie zgromadzenie członków założycieli. Prezesem Tow. wybrano przez aklamacyę posła Jana Stapińskiego. Do Rady nadzorczej weszli pp. Gustaw Adam, poseł dr Szymon Bernadzikowski, poseł Antoni Bomba, Józef Budzyn, dyr. Jan Doskur, Wład. Długosz, Michał Jedynak, Franciszek Kapała, Rudolf Kolaczek, Zygmunt Lewakowski, ks. Pastor, Jan Rządcki, Andrzej Średniawski, Jan Tatara, Włodzimierz Tetmajer, Karol Wojewoda. — Do komisyi rewizyjnej: Dr Dziobek, Narcyz Ulmer i p. Stelczyk. Zgromadzenie uchwaliło zmianę statutu w tym kierunku, że stałą siedzibą Towarzystwa ma być Kraków. Towarzystwo w najbliższych dniach rozpocznie swą działalność, a ubezpieczenia przyjmować będzie od 1 stycznia 1909.

⨯ Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Ze Lwowa donoszą nam: Walne zgromadzenie delegatów Związku odbędzie się w dniu 16 i 17 bm. we Lwowie w sali obrad gal. Kasy oszczędności. Porządek obrad: We czwartek 15 października poufna konferencya delegatów o godz. 6 wieczorem w biurze związku, plac Smolki, l. 4. W piątek 16 października o godz. 9 rano pierwsze posiedzenie publiczne: zagajenie; wybór prezydyum zgromadzenia; sprawozdanie wydziału i komisyi kontrolującej; sprawozdanie o Banku związkowym; sprawa reformy ustawy z 9 kwietnia 1873 r. nr 70, Dz. u. p.; wnioski w sprawie urządzenia zjazdów okręgowych i grup zawodowych stow.: referat o pogłębianiu zasad współdzielczych w społeczeństwie polskiem; o ubezpieczeniu pracowników stowarzyszeń po myśli ustawy z 9 grudnia 1906 r., 1 z r. 1907; wnioski w sprawie zmiany statutu związkowego; przedłożenie regulaminu obrad walnych zgromadzeń; wnioski samoistne stowarzyszeń i delegatów. Po południu od godz. 4 posiedzenia komisyjne w biurze Związku stow. zarobk. i gosp. i Banku Związkowego, plac Smolki l. 4.

W sobotę 17 października o 9 rano drugie posiedzenie publiczne: sprawozdania komisyjne; wybór prezesa Związku na trzy lata; wybór uzupełniający na miejsce ustępujących z kolei członków wydziału pp.: dra Jacka Jabłońskiego, Kazimierza Łaskiego, Wincentego Szydłowskiego i Władysława Terenkoczego, na trzy lata; wybór komisyi kontrolującej; oznaczenie miejsca przyszłego walnego zgromadzenia.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 października.

Otwarcie roku akademickiego 1908/9 w uniwersytecie lwowskim odbędzie się we czwartek 15 b. m. Nabożeństwo odprawione będzie w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 rano, poczem rozpocznie się w auli uniwersyteckiej uroczystość inauguracyjna. Zagai ją przemówieniem wstępnem rektor Mars, następnie zaś prof. dr Tadeusz Sinko wygłosi odczyt p. t. „Twórczość Lukiana“.

Polskie stronnictwo ludowe. We Lwowie odbyły się kilkugodzinne obrady wydziału Rady nadzorczej i wszystkich posłów stronnictwa ludowego pod przewodnictwem wiceprezesa dra Greka. Po sprawozdaniu, przedłożonem przez p. Stapińskiego, udzielono absolutoryum p. Stapińskiemu i całemu klubowi posłów ludowych. — W dalszym ciągu obradowano nad sprawami bieżącemi.

Legat. Zmarły w lecie b. r. we Lwowie ś. p. Bolesław Augustynowicz, właściciel dóbr, legował testamentem między innemi portret swój pendzla malarza Jana Augustynowicza, oraz sumę 10.000 koron Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, przeznaczając je na poparcie ogólnych celów tego Towarzystwa. — Jako motyw tego hojnego zapisu podniósł ś. p. Augustynowicz w testamencie, że „jako członek założyciel Towarzystwa cieszy się jego rozwojem, a w szczególności tem, iż pewna klasa ludzi dba o swoją i swojej rodziny przyszłość i własnem staraniem, tudzież rozumną administracyą doprowadziła Towarzystwo do świetnego stanu“.

Sprawa Siczyńskiego. Izba radna sądu lwowskiego uchwaliła oddać Siczyńskiego pod obserwacyę psychiatrów prof. uniw. lwowskiego Henryka Halbana (jako teoretyka) i dyrektora szpitala dla obłąkanych w Kulparkowie dra Kollbergera (jako praktyka).

Na budowę teatru ruskiego we Lwowie zebrano w ubiegłym kwartale 1536 koron; ogólna sumy składek, zebranych na ten cel, wynosi 206.721 koron.

Ankieta w sprawie kraj. szpitala dla chorób zakaźnych. W sobotę odbyła się we Lwowie ankieta w sprawie budowy krajowego szpitala dla chorób zakaźnych. Uczestniczyli w niej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Rutowskiego liczni lekarze. Rezultatem ankiety jest jednogłośna opinia, że sprawa założenia we Lwowie wielkiego, nowoczesnego oddziału szpitala powszechnego dla chorób zakaźnych jest bezwzględnie naglącą i zakład taki powinien jak najrychlej być powołany do życia; oddział ten winien być urządzony wedle systemu pawilonowego i pomieścić w siedmiu powilonach 200 do 250 łóżek. Na drugiem posiedzeniu ankiety będzie przedłożony plan usytuowania poszczególnych pawilonów. Pawilony te mogłyby powstawać kolejno, wydatek da się przeto rozłożyć na szereg lat.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Skiz“.

W sobotę po południu: „Otello“; wieczór: „Żydówka“ (występ Didura).

W niedzielę po południu: „2 × 2 = 5“; wieczór: „Straszny dwór“.

Mowa tronowa.

(Tel. Nowej Reformy z 8 października).

Budapeszt. Przy przyjęciu delegacyi austryackiej **odpowiedział cesarz** na przemówienie prezydenta Madejskiego **następującą mową:**

Zapewnienia wiernej lojalności dla mojej osoby, którym pan właśnie dał wyraz, napełniają mnie żywem zadowoleniem i gorącą wdzięcznością. Zebranie się delegacyj następuje tym razem równocześnie ze zdarzeniem, które oznacza **zabezpieczenie** obecnego stanu posiadania monarchii, czyniąc węzeł łączący Bośnię i Hercogowinę od 30 lat z monarchią **nierozerwalnym.**

Niezmordowane i skuteczne usiłowania mego rządu spowodowały w tych krajach tak pocieszający postęp kulturalny, że ludność tamtejsza może teraz być z pożytkiem powołaną do współdziałania w sprawach krajowych i można przystąpić do stworzenia odpowiadających jej potrzebom urządzeń konstytucyjnych.

To jest jednakże możliwem, jeżeli odpowiednio do faktycznego stanu stworzy się jasno i niedwuznacznie **stanowisko prawne dla obu krajów.** Tylko w ten sposób można w obecnych warunkach zabezpieczyć stałość, która jest uznaną za [illegible]żącą w interesie Europy.

Przez wycofanie moich wojsk z Sandżaku Novi Bazar daje się zarazem niezbity dowód, że nasza polityka nie dąży do zdobyczy terytoryalnych poza obecny stan posiadania. Należy się spodziewać, że to zrzeczenie się, które następuje na korzyść Turcyi, znajdzie w Konstantynopolu uznanie w sposób przyjazny i wyjdzie na korzyść dla naszych przyszłych stosunków.

Dalszy rozwój w państwie Osmańskiem, po znacznym zwrocie, który tam nastąpił, śledzimy owiani najlepszemi życzeniami dla konsolidacyi i wzmocnienia tego państwa, jakoteż dla trwałej pacyfikacyi tych wilajetów, które w ostatnich latach nawiedzone były rozruchami. Mocarstwa, przejęte wyłącznie pokojowemi zamiarami, starają się trudności, od których ogólna sytuacya europejska nie jest jeszcze wolną, złagodzić i usunąć przy wzajemnem porozumieniu. Dzięki naszym sojuszom z państwem niemieckiem i Włochami i naszym przyjacielskim stosunkom z innemi mocarstwami Austro-Węgry mogą wybitnie współdziałać w utrzymaniu pokoju.

To zadanie, które odpowiada położeniu monarchii w Europie i jej tradycyom, może ona tylko skutecznie spełnić, **jeżeli jest potężną i uzbrojoną.** Ufając, że panowie przedłożenia naszego rządu, zwłaszcza dotyczące organizacyi mojej siły zbrojnej, lądowej i morskiej, w tym duchu badać będziecie i będziecie się kierować **patryotyzmem i ofiarnością,** witam was serdecznie.

Z delegacyj.

(Tel. „N. Reformy z 8 paździeroika.)

Wiedeń. Prezydent ministrów, baron Beck, wyjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu.

Konferencye delegatów.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyła się ponowna konferencya delegatów w sprawie bośniackiej. Ze strony niemieckiej poruszano różne wątpliwości, ponieważ żywioł słowiański będzie obecnie w monarchii wzmocniony. Domagano się także wyjaśnienia stosunku prawno-państwowego nowych prowincyj i zajmowano się manifestacyą delegacyi w sprawie aneksyi. Postanowiono wobec tego prosić rząd, aby piątkowe posiedzenie Sejmu czeskiego było krótkie i formalne, tak, aby wszyscy delegaci mogli przybyć do Budapesztu i brać udział w obradach delegacyj, które uchwalą manifestacyę w sprawie Bośni i Hercegowiny.

Budapeszt. Na konferencyi delegatów z Rady państwa zgodzono się, aby del. Madeyski został przewodniczącym, a del. Fuchs zast. przew. delegacyi austryackiej.

Do komisyi petycyjnej wyznaczono del. Bombę, do kom. dla spraw zagran. del. Dzieduszyckiego, H. Głąbińskiego i Wasilkę; do kom. wojskowej Kozłowskiego, Petelenza i Ceglińskiego; do finansowej Kozłowskiego, Ruebenbauera i Petelenza.

Postanowiono, aby min. Aerenthal już dziś po południu, zamiast jutro, wygłosił swoje „exposè“ o polityce zagranicznej. Sądzą, że dyskusye nad exposèm potrwa do poniedziałku.

Delegaci słowieńscy i chorwaccy połączyli się w jeden „klub słowieńsko-chorwacki“; prezesem wybrano delegata Susternica, wiceprezesem delegata Biankiniego.

Budapeszt. Dyspozycye co do obrad delegacyi doznały zmiany. Wszyscy delegaci zgodzili się, aby „exposé“ ministra spraw zagr., które miało być wygłoszone jutro, zostało wygłoszone już dziś po południu, aby komisya rozpoczęła dyskusyę nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych celem uchwalenia manifestacyi w sprawie Bośni i Hercegowiny.

Posiedzenie delegacyj.

Budapeszt. Delegacya austryacka zebrała się dziś przed południem. Prezesem wybrano p. Madeyskiego, wiceprezesem p. Fuchsa. P. Madeyski podziękował za wybór, następnie bar. Aerenthal wniósł przedłożenie rządowe.

Nastąpił wybór komisyj. Postanowiono, aby komisya dla spraw zagranicznych dziś po południu o godzinie $4^1/_2$ zebrała się dla wysłuchania „exposé“ ministra. Na tem posiedzenie zamknięto.

Wspólny budżet.

Budapeszt. Przedłożony na r. 1909 budżet wspólny wynosi 406,840.000 kor. Z tego na ministerstwo spraw zagranicznych przypada $13^1/_2$ miliona, na wspólną armię 324 miliony (o 13 milionów więcej niż w r. ubiegłym).

Aneksya Bośni.

(Tel. „Nowej Reformy“ z 8 października)

Usposobienie w Sarajewie.

Sarajewo. Rada miasta uchwaliła, oprócz telegramu gratulacyjnego do cesarza, nazwać jeden z placów w mieście, placem cesarza Franciszka Józefa. Wszystkie urzędy i żandarmerya noszą od wczoraj cesarsko i królewskie napisy. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem przeciągały ulicami miasta muzyki, grając pieśni narodowe. Wszystkie kawiarnie przepełnione.

Plany zarządu Bośni.

Wiedeń. Wbrew innym wiadomościom donosi „N. Fr. Presse“ z Budapesztu, że Bośnia nadal także będzie administrowaną z Wiednia, i że co do utworzenia namiestnictwa w Bośni nie zapadła jeszcze uchwała.

Minister o aneksyi.

Wiedeń. Minister dr Gessmann wygłosił wczoraj wieczorem na zgromadzeniu wyborczem w Wiedniu mowę, w której poruszył też sprawę Bośni i Hercegowiny, i przypomniał błąd, popełniony przez Niemców w r. 1878 przez sprzeciwienie się aneksyi Bośni i Hercegowiny. Błąd ten mścił się później na Niemcach. Minister ostrzegał przed powtórzeniem tego błędu i wzywał do jedności wszystkich narodów w Austryi.

W dyplomatycznych sferach.

Budapeszt. W kołach dworskich z wielką uwagą śledzą głosy, nadchodzące z zagranicy i Bośni o przyjęciu proklamacyi. Cesarz kazał sobie przedkładać kilka razy dziennie te wiadomości i głosy prasy. Między dworem budapeszteńskim i kilku innemi dworami europejskiemi odbywała się w ostatnich dniach żywa wymiana depesz.

Wyrażają tu przekonanie, że do dyplomatycznych zawikłań nie przyjdzie.

Budapeszt. W kołach politycznych węgierskich proponują wybór komisyi regnikolarnej przez oba parlamenty. Komisya ta miałaby zająć się uregulowaniem stosunku prawno-państwowego obu nowych prowincyj.

Zagranica wobec aneksyi

Berlin. „Reichsanzeiger“ donosi, że cesarz Wilhelm przyjął wczoraj w Rominten ambasadora austro-węgierskiego Szegenyi-Maricha i miał z nim długą konferencyę.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi, że austro-węgierski ambasador wręczył wczoraj rządowi notę austryacką w sprawie wcielenia Bośni do państwa.

Austrya i Czarnogóra.

Rzym. Dzienniki donoszą, że hr. Lützow, który wczoraj wrócił z Racconigi od króla, doznał tam serdecznego przyjęcia. Ze strony Włoch proponują Austryi, aby dała Czarnogórze odszkodowanie, a to w ten sposób, żeby Austrya zrzekła się do Czarnogóry swych praw nadanych Austryi w traktacie berlińskim, na podstawie których, Czarnogóra nie może budować żadnych kolei i dróg bez pozwolenia Austryi.

Niemcy i Austrya.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ występuje przeciw informacyom, jakoby Niemcy stały poza obecnemi wypadkami na wschodzie. Dziennik ten podnosi, że Austro-Węgry postąpiły zupełnie samodzielnie i wątpi, że wezmą udział w kongresie.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 8 października.)

Opozycya Rosyi.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga, że wbrew dotychczasowym informacyom minister Izwolski donosi, **że Rosya nie zgodzi się ani na aneksyę Bośni i Hercegowiny, ani na niezawisłość Bułgaryi.**

Aneksya Krety.

Berlin. Telegramy z Canei i Aten **potwierdzają, że połączenie Krety z Grecyą jest faktem dokonanym.**

Rozchodzi się tylko o zawiadomienie o tym wypadku mocarstw.

Komisarz Krety doniósł królowi greckiemu, że życzenie ludności, co do przyłączenia Krety do Grecyi, jest jednozgodne i pora obecna była najstosowniejszą do tego.

Konferencya europejska.

Wiedeń. Rząd tutejszy otrzymał **oficyalne zawiadomienie** o nocie, wystosowanej przez Rosyę **celem zwołania konferencyi** dla rewizyi traktatu berlińskiego. Jednym z punktów programu tej „konferencyi“ ma być kwestya otwarcia Dardanelów dla wojennych okrętów rosyjskich.

Lnndyn. Biuro Reutera donosi, że następstwem obecnej sytuacyi dyplomatycznej jest wydanie noty do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, co do zwołania konferencyi.

Grey o wypadkach bałkańskich.

Londyn. Sekretarz stanu Grey wygłosił wczoraj na zgromadzeniu mowę o przesileniu na Wschodzie. Nie możemy — oświadczył — przyznać żadnemu z mocarstw prawa jednostronych zmian międzynarodowych traktatów, bez zgody mocarstw, podpisanych na traktacie, bo podkopałoby to zaufanie do umów międzynarodowych. Grey nie sądzi jednak, aby to, co dotąd się stało, zakłócić mogło spokój, albowiem materyalne i pozytywne zmiany w gruncie rzeczy nie idą tak daleko.— Bułgarya dotąd posiadała zupełną autonomię, a między autonomią a niezawisłością niema tak wielkiej różnicy.

Turcya wobec Bułgaryi.

Berlin. Z Sofii donoszą, że wielki wezyr wystosował z polecenia sułtana do króla bułgarkiego telegram w odpowiedzi na telegram, jaki nadszedł od króla. W telegramie tym zawiadamia wielki wezyr, że sułtan otrzymał telegram króla i, że polecił odpowiedzieć na niego w tym duchu, że oczekuje opinii wielkich mocarstw.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ donosi z Konstantynopola:

Na granicy bułgarsko-tureckiej **panuje spokój** i nie znać gromadzenia tam wojska. Na kolejach żelaznych pełni służbę bułgarski pułk kolejowy.

Zaprzeczenie.

Ateny. Ag. tel. ateńska zaprzecza pogłoskom, jakie wczoraj krążyły, o wypadku następcy tronu Konstantyna. (Pogłoski opiewały, że następca tronu został zamordowany. Przyp. Red.).

Niepokojące pogłoski.

Konstantynopol. Krążące tutaj senzacyjne pogłoski o mających nastąpić **krwawych wypadkach,** są, jak się zdaje, zupełnie nieuzasadnione.

Nastrój wojenny w Serbii.

(Telegramy „N. Reformy“ z 8 października.)

Werbunek w Serbii.

Praga. „Narodni Listy“ donoszą z Belgradu:

We wczorajszych manifestacyach brało udział kilka tysięcy osób. Popi odbierali od ochotników przyrzeczenie wierności w razie wojny. **Dotąd zgłosiło się 5000 ochotników.**

Król Piotr miał wczoraj w nocy konferencyę z przywódcami politycznymi. Finansiści belgradcy oświadczyli, że dają kilka milionów (!) franków do dyspozycyi na wypadek wojny.

Serbska robota.

Sofia. Aresztowano tu 4 osoby, podejrzane o napad na magazyn prochu w Sofii. Wszyscy są Serbami, jeden jest podoficerem serbskim.

Wezwanie do spokoju.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ donosi z Belgradu:

Minister spraw wewnętrznych zakazał urządzania pochodów. Wczoraj wieczorem policya kilka pochodów rozwiązała. Minister radził dalej przywódcom politycznym, aby zachowywali się obecnie spokojnie, wziął od nich odnośne przyrzeczenie i zapewnił ich, że w stosownej chwili powie im, co mają uczynić.

Austrya obsadza granicę serbską.

Budapeszt. Z powodu niepokojących wiadomości z Belgradu władze wojskowe **obsadziły most, wiodący do Belgradu i tunel Pecskę.**

Obsadzono także most wiodący z Nowego-Sadu i Piotr-Waraždynu.

Wszystkie miejsca graniczące ze Serbią **będą dziś przez wojskowość obsadzone.**

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 8 października.)

Lwów. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 10·25.

Pos. Stapiński wniósł interpelacyę w sprawie zajść w dniu 29. września.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zastępca marszałka w Wydziale krajowym, radca Pilat złożył oświadczenie imieniem Wydziału krajowego, celem usprawiedliwienia go z zarzutu, jaki mu na wczorajszem posiedzeniu uczynił poseł Adam, w sprawie wyboru delegatów do Rady szkolnej krajowej przez obecny Wydział krajowy, którego kadencya właśnie się kończy.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Odczytano spis petycyj.

Pos. Styła popierał petycyę powiatu wadowickiego i myślenickiego o ukrajowienie drogi zembrzycko-bierzchowskiej.

Lwów. Pos. Kolischer, jako referent spraw kolejowych, zgłosił 21 doniosłych rezolucyj.

Następne posiedzenie jutro o 10. W sobotę posiedzenia nie będzie.

Lwów. Wczoraj u marszałka krajowego zjawiła się deputacya kobiet celem wręczenia mu rezolucyj, uchwalonych jednogłośnie na ostatnim wiecu kobiet we Lwowie. Przemawiały do marszałka krajowego panna Dulębianka oraz p. Bujwidowa z Krakowa, prosząc marszałka o poparcie uchwalonych rezolucyj.— Marszałek przyjął te rezolucye do wiadomości i następnie powiedział, że uznaje, iż kobietom należy się słusznie rozszerzenie praw, ale sądzi, i temu nikt nie zaprzeczy, iż rozszerzenie te musi postępować zwolna, etapami.

Lwów. Prezes Koła polskiego, dr Głąbiński, poseł dr Włodzimierz Kozłowski, wyjechali wczoraj na posiedzenie delegacyi do Budapesztu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8 października.

Podróż bar. Becka do Pragi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Pragi, że podróż bar. Becka do Pragi jest bardzo wątpliwą, gdyż ze strony niemieckiej oświadczają, że nie są zdecydowani do zaniechania obstrukcyi.

Trzęsienie ziemi.

Petersburg. Z Żytomierza i innych miejscowości gub. wołyńskiej, a także z Mohylewa donoszą o **trzęsieniu ziemi,** która miało miejsce onegdajszej nocy.

W Raszkowie nad Dniestrem o godz. 12 w nocy było dość silne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył szum. Zjawisko trwało minutę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie po[illegible] od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 października Giełda południowa.) Marki 117·46. Renta majowa 95·70. Renta koronowa węgierska 91·65. Akcye austr. zakł. kred. 629·—. Akcye węg. zakł. kred. 734·—. Akcye Anglobanku 294·50. Akcye Unionbanku 545·—. Akcye Bankvereinu 512·50. Akcye Länderbanku 431·50. Akcye kolei państwowych 684·50. Lombardy 122·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni [illegible]8·—. Akcye tytoniowe 382·25. Alpiny 655·50. Rima-Muranyi 554·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 178·25. Ruble 251·25.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 8 października. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 197·75. Tow dyskontowe 176·—.
Usposobienie: słabe.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1908 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutora, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.53 po południ. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza. Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa. w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11.21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

12.50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, a od 15 lipca z Czerniowiec; tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej i i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.02 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchej.

8.34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połaczenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.30 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy; (od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia).

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc, Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 18657. 5551 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na dostawę następujących przedmiotów w r. 1909:

Wyszczególnienie:	Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w Kasie szpitala na kwotę:
1. Leki	500 koron
2. Artykuły sanitarne: wata, gaza organtyna i t. p.	1000 „
3. Wyroby gumowe: płótna gumowe, poduszki, worki, dreny i t. p.	500 „
4. Szczudła, opaski i inne przyrządy opatrunkowe	100 „
5. Narzędzia chirurgiczne: nowe, naprawa, ostrzenie, niklowanie	100 „
6. Wody mineralne	200 „
7. Mięso wołowe 30.000 kg., cielęce 25.000 kg., wieprzowe, kości	7000 „
8. Kury bite 1500 sztuk, kurczęta 3000 sztuk	200 „
9. Słonina 6000 kg., smalec 2000 kg., szynka 1500 kg., kiełbaski 22.000 par, kiełbasa 6000 kg., wędzonki 6000 kg.	500 „
10. Masło kuchenne i deserowe 1800 kg.	200 „
11. Jaja kurze 190.000 sztuk	400 „
12. Mąka pszenna 40.000 kg., żytnia 32.000 kg., grysik pszenny, otręby	2000 „
13. Krupy wszelkie, oraz groch i fasola	500 „
14. Makaron	100 „
15. Bulion	50 „
16. Towary kolonialne (cukier z przeworskiej cukrowni 7000 kg.)	500 „
17. Śliwki i inne owoce suszone 2000, kg. powidło 600 kg.	100 „
18. Konserwy zupne	50 „
19. Wódki krajowe, rum, spirytus czysty 96%, denaturowany 90%	200 „
20. Piwo beczkowe 18.000 lt., i we flaszkach po 35 ctl. (9000 fl.)	200 „
21. Mydło do prania twarde 6000 kg., soda 10.000 kg., krochmal, farbka do bielizny	300 „
22. Nafta, świece stearynowe, lampy, szkiełka i t. p.	200 „
23. Szczotki do rąk, do sukien, do zamiatania, szurowania, pendzle i t. p.	50 „
24. Farby, lakiery, pokost, terpentyna, zapałki i t. p.	200 „
25. Nici, igły, bawełna	50 „
26. Naczynia szklane, porcelanowe, do celów gospodarczych i leczniczych	100 „
27. Naczynia blaszane i żelazne	100 „
28. Drzewo opałowe miękkie 200 m.³	200 „
29. Słoma okłotowa żyt. 30.000 kg.	200 „
30. Papier i przybory kancelaryjne	150 „

Do ofert tyczących się artykułów wymienionych w pozycyach 2, 12—19, 21—25 należy dołączyć próbki.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych od 11—1.

Oferty opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. wnosić należy do Dyrekcyi szpitala najpóźniej do **19 października 1908** do godziny 12 w południe.

Do listu terminowego będzie wymaganą kaucya w wysokości 10% wartości całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.